NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 100 (1243) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 KWIETNIA 1948 R. (B) | Cena numeru 3 złote

„Służba Polsce" będzie kuźnią charakterów młodzieży

Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, ogłosiła na swym inauguracyjnym posiedzeniu w dn. 10 bm. następującą odezwę:

DO CAŁEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ!

Im jaśniejsza rysuje się przed nami przyszłość — tym bardziej oczy całego narodu zwracają się ku Tobie Polska Młodzieży.

Młodzież — dorastające pokolenie — stanie się dziedzicem wielkiego zwycięstwa, które przywróciło naszej Ojczyźnie granice Chrobrego. Stanie się dziedzicem zwycięstwa mas pracujących w wewnętrznej klasowej walce, zwycięstwa, które obaliło ustrój krzywdy i wyzysku milionów i położyło fundamenty pod demokrację ludową, ustrój społecznej sprawiedliwości.

W wolnej ojczyźnie, wyzwolone od służby własnym i obcym kapitalistom, młode pokolenie sposobi się, aby całym sercem i wszystkimi siłami służyć Polsce, pracować dla wielkości i szczęścia narodu.

Mamy wszystko, co może być potrzebne, dla zbudowania szczęścia narodu i zaspokojenia potrzeb każdego człowieka. Mamy wielkie skarby pod ziemią — węgiel, rudy i minerały, mamy potężniejący z każdym rokiem przemysł. Mamy ziemię urodzajną. Oparliśmy się mocno o Bałtyk 500-kilometrowym wybrzeżem. Do nas należą największe porty bałtyckie: Gdańsk, Gdynia, Szczecin.

Nade wszystko zaś mamy nieprzebrane złoża entuzjazmu i zapału milionów ludzi pracy, całego narodu, który potrafił pokonać niezwyciężone zdawało się trudności.

Wszystkie te skarby musimy wykorzystać. Musimy przezwyciężyć nasze zacofanie, wysunąć Polskę na przodujące miejsce w świecie.

Musimy uzbroić kraj w nowoczesną technikę, zbudować nowe potężne ośrodki przemysłowe, ująć rzeki betonowymi zaporami, doprowadzić energię elektryczną do każdej wsi, podnieść i unowocześnić gospodarkę rolną, zbudować tysiące mieszkań dla robotników, budować nowe wsie i nowe szkoły, zakłady naukowe i badawcze.

Do wykonania tych wielkich wspaniałych planów rozbudowy kraju, potrzebne są setki tysięcy inżynierów, techników, fachowych robotników w każdej dziedzinie, agronomów, posługujących się najnowszymi zdobyczami wiedzy rolniczej, lekarzy, nauczycieli — żadne zdolności nie mogą się marnować.

Wszystkie siły winny być włączone do odbudowy i rozbudowy kraju w sposób jak najgospodarniejszy.

Jest wiele energii i zapału wśród młodzieży polskiej. Młodzież dała dowody swego bohaterstwa i patriotyzmu w walce, dała dowody zapału i przedsiębiorczości w odbudowie. Nie wystarczy jednak sam, choćby najszlachetniejszy entuzjazm — trzeba wiedzy, umiejętności. Trzeba się uczyć i zdobywać kwalifikacje zawodowe. Trzeba zapoznać się z produkcyjną pracą i nowoczesną techniką.

To zadanie wypełni organizacja „Służba Polsce".

Poprzez „Służbę Polsce" młodzież nasza współdziałać będzie z młodzieżą krajów demokracji ludowej i całą młodzieżą świata w dążeniu do najwyższych ideałów — szczęścia całej ludzkości.

Cała postępowa młodzież świata jednoczy swe siły przeciwko mącicielom pokoju. Przeciwko tym, którzy zamiast twórczej współpracy między narodami, niosą ucisk, gwałcą suwerenne prawa narodów.

W Polsce po okresie walki o wolność i niepodległość Ojczyzny — podnosimy sztandar romantyzmu budowy — czynu i pracy!

Budujemy nową Polskę w oparciu o człowieka, który stanie się ofiarnym budowniczym i płomiennym patriotą Odrodzonej Ludowej Polski.

Odrodzona Polska dąży do podniesienia kultury fizycznej i stanu zdrowia całego narodu. Zadanie to wypełnią Urzędy Kultury Fizycznej.

Przyłączajcie się do zespołów wychowania fizycznego, zrzeszajcie się w klubach i sekcjach sportowych. Podejmijcie szerokie współzawodnictwo o najlepsze wyniki we wszystkich dziedzinach sportu.

Młodzieży! „Służba Polsce" to droga do rozwoju twych talentów i zdolności, droga do wiedzy i nauki zawodu, do twórczej pracy dla kraju.

„Służba Polsce" nauczy żyć i działać w zespole, dla wspólnego celu, dla dobra całego narodu. „Służba Polsce" włączy wysiłek każdego chłopca i każdej dziewczyny do wspólnego, potężnego nurtu ogólno - narodowego budownictwa.

„Służba Polsce" będzie rozwijać hart i sprawność fizyczną młodzieży przez sport, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe — przygotowując ją do najszczytniejszego zadania — obrony całości i niepodległości Ojczyzny!

„Służba Polsce" będzie szkołą życia i kuźnią charakterów młodzieży — nowych ludzi — budowniczych i obrońców nowej Polski.

Miłować Ojczyznę — to znaczy budować jej wielkość i szczęście.

Młodzieży! Wstępuj w szeregi organizacji „Służba Polsce".

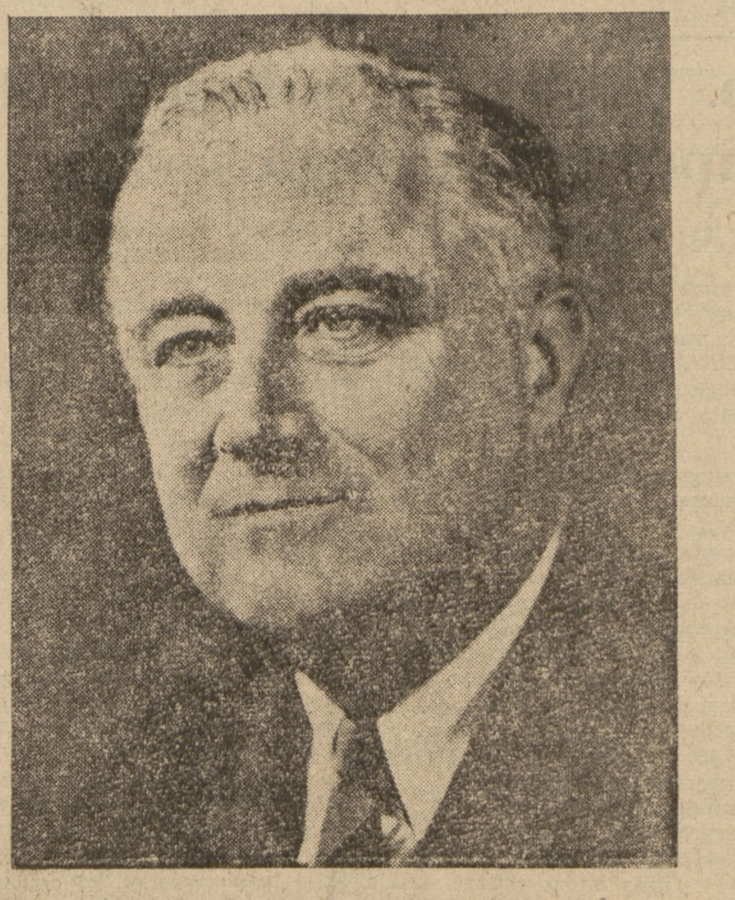
Akademia w rocznicę zgonu Prezydenta Roosevelta

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych organizuje w sali „Roma" dnia 12.IV. 1948 r. (poniedziałek), o godz. 17.30 uroczystą akademię, poświęconą Trzeciej Rocznicy Zgonu Prezydenta Stanów Zjednoczonych, F. D. Roosevelta.

Przemówienia wygłoszą: tow. ambasador Oskar Lange i tow. minister Stefan Jędrychowski.

Nieugiętą wolą całego narodu zbudujemy Polskę silną i szczęśliwą

Tow. Wicepremier Gomułka w Wałbrzychu



Franklin Delano Roosevelt

Uroczystość inauguracji „Tygodnia Ziem Zachodnich"

„Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, który działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — nie zmienią żadne enuncjacje rewizjonistyczne. Nikt na świecie nie może łudzić się, że naród polski zrzeknie się kiedykolwiek swojej ojczystej ziemi. Nie po to pracuje i podnosi ją do rozkwitu, aby ktoś inny zbierał owoce jego trudu", — powiedział tow. wicepremier Gomułka — Wiesław w Wałbrzychu na centralnej uroczystości inauguracyjnej „Tydzień Ziem Zachodnich".

W niedzielę odbyły się w Wałbrzychu centralne uroczystości obchodu Tygodnia Ziem Zachodnich. Miasto przybrało odświętny wygląd. Głównymi ulicami przeciągnęły capstrzyki młodzieży i grupy górników. Domy i wystawy sklepowe udekorowano sztandarami narodowymi.

Na stadionie sportowym zgromadziły się tysiączne rzesze miejscowego społeczeństwa, załogi fabryczne, delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i zw. zawod. Około godz. 9.30 na trybunie ustawionej przed pomnikiem Poległych Bohaterów zajął miejsce, entuzjastycznie witany przez zgromadzone tłumy, wicepremier i minister Ziem Odzyskanych, tow. Gomułka, w towarzystwie wojewody wrocławskiego, tow. Piaskowskiego, przewodniczącego WRN Grochalskiego, przedstawicieli Wojska Polskiego z Szefem Sztabu OW-Śląsk, gen. Małkiem oraz reprezentantami Armii Radzieckiej z gen. Nowikowem na czele.

Na trybunie znajdowali się również przedstawiciele czeskiego społeczeństwa z Brna, Centralnej Rady Narodowej w Brnie oraz dziennikarze czescy.

Przed trybuną przedefilowały około 20-tysięczne szeregi wałbrzyskiego świata pracy. Imponującą defiladę rozpoczął pochód młodzieży szkolnej z pocztami sztandarowymi OM TUR, ZWM, „Wici" i ZHP na czele. W jednych szeregach kroczyli obok siebie, dla zamanifestowania jedności OM TUR-owcy i ZWM-owcy.

Za młodzieżą przemaszerowały kompanie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Zw. Osadników Wojskowych i SKP.

W dalszym ciągu defilowały niekończące się szeregi załóg kopalń i fabryk wałbrzyskiego zagłębia węglowego.

Pierwszy przemówił gospodarz miasta, prezydent Szewczyk, witając przybyłych na inaugurację uroczystości Tygodnia Ziem Zachodnich wicepremiera tow. Gomułkę, przedstawicieli władz wojewódzkich, Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Z kolei do zebranej publiczności przemówił, witany spontanicznymi okrzykami, wicepremier tow. Gomułka. (Przemówienie to podajemy w wyjątkach).

Po przemówieniu wicepremiera prezes wałbrzyskiego zarządu PZZ, inż. Gawędzki, odczytał rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta przez zebranych.

Tow. Gomułka - Wiesław mówił:

Dobiega trzy lata od chwili, kiedy zachodnie ziemie polskie po Odrę i Nysę Łużycką powróciły w granice Państwa Polskiego. Spoglądając dzisiaj wstecz na drogę, przez ten czas przebytą, widzimy wspaniałe rezultaty heroicznego wysiłku narodu polskiego. Starliśmy z tych ziem pokost niemczyzny, wydobyliśmy je z upadku gospodarczego, spowodowanego wojną i ucieczką Niemców, zespoliliśmy je gospodarczo, politycznie, kulturalnie i administracyjnie z pozostałymi ziemiami polskimi w zwartą całość państwową. Krok za krokiem, dzień po dniu posuwaliśmy się naprzód, mozolnym wysiłkiem łamaliśmy przeszkody, budując od podstaw nowe życie na przywróconych Polsce terenach.

Naszej pracy i naszym wysiłkom towarzyszył złowrogi jazgot rewizjonistycznej propagandy anglosaskich kół imperialistycznych i [illegible] kich wasali. Sekundowała im reakcja polska, występując bądź [illegible] cie przeciwko naszym zachodnim granicom, bądź też, godząc w ich całość w sposób pośredni przez organizowanie dywersji i bandytyzmu, przez szerzenie wyrafinowanej, antyrządowej i antydemokratycznej propagandy, obliczonej na sparaliżowanie sił narodu, na poderwanie jego zaufania do władzy ludowej w momencie, kiedy historia wymagała od nich największej aktywności, największego wysiłku i poświęcenia. Propaganda ta nie przyniosła reakcji polskiej i międzynarodowej spodziewanych owoców.

Historię tworzą czyny

Historii nie tworzą słowa, lecz czyny, nie chęci i zamiary, lecz konkretne fakty. Nie tworzą jej jednostki, pojedyńczy ludzie — lecz jest ona zbiorowym dziełem narodu. Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, który działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — nie zmienią żadne enuncjacje rewizjonistyczne. Nikt na świecie nie może

(Dokończenie na str. 2)

W TRZECIĄ ROCZNICĘ

Napisał Stefan Arski

Trzy lata temu, 12 kwietnia 1945 roku w godzinach wieczornych ogłoszony został w Waszyngtonie jeden z najkrótszych, a zarazem najbardziej wstrząsających komunikatów wojennych Drugiej Wojny Światowej: Franklin Delano Roosevelt, Prezydent Stanów Zjednoczonych i Naczelny Dowódca amerykańskich Sił Zbrojnych nie żyje...

Tylko trzy lata temu, a zdawałoby się, że dzieli nas od tego dnia cała epoka historyczna. Gdyby ktoś chciał sobie uświadomić, jak ogromny szmat czasu dzieli nas od owego dnia, niechaj przeczyta uważnie te oto słowa, zaczerpnięte z przemówień Człowieka, który zmarł 12 kwietnia 1945 roku:

Nie będziemy wchodzili w żadne pakty z faszyzmem. Nie pozwolimy, by po faszyzmie został choćby ślad.

Nie moglibyśmy się szczycić całkowitym zwycięstwem w tej wojnie, gdyby choć szczątki faszyzmu w jakiejkolwiek z jego nikczemnych postaci ocalały gdziekolwiek na świecie.

Czy ktokolwiek jest w stanie przypuścić choćby na chwilę, że Harry S. Truman czy jakikolwiek inny odpowiedzialny kierownik obecnej polityki amerykańskiej byłby zdolny wypowiedzieć takie lub podobne zdanie? Nie ma wątpliwości. Ze śmiercią Franklina D. Roosevelta odszedł nie tylko Wielki Prezydent. Zeszła także z areny dziejowej ta Ameryka, którą on, Roosevelt, wyprowadził z chaosu katastrofalnego kryzysu i bezrobocia, z wąskich ścieżek ciasnego izolacjonizmu na szeroki szlak „Nowego Ładu" i uczciwej współpracy międzynarodowej.

Dlatego obchodzimy dziś rocznicę podwójnie smutną. Rocznicę śmierci Wielkiego Człowieka, Demokraty, Postępowca, Przyjaciela wszystkich ludzi uciskanych i gnębionych na całym świecie. I rocznicę upadku Wielkiej Ameryki, Ameryki postępu, walki z faszyzmem, obrony praw prostego człowieka, Ameryki, która gotowa była nieść bezinteresowną pomoc innym, sprzymierzonym z nią narodom.

Nie ma dziś takiej Ameryki. Jest inna. Ta, której wyrazem politycznym stała się Doktryna Trumana i Plan Marshalla. Jeżeli ktokolwiek ma jeszcze jakieś wątpliwości co do ich charakteru, niechaj znowu wróci do owych słów Roosevelta, cytowanych na początku i niechaj przypomni sobie i te słowa:

Narody Zjednoczone są i muszą pozostać zjednoczone dla zachowania pokoju, tłumiąc w zarodku każdą próbę uzbrojenia Niemiec, Japonii i Włoch...

Tych kilka zdań, to jak papierek lakmusowy, który pokazuje charakter związku chemicznego. Zestawcie z credziami Trumana i oświadczeniami Marshalla. Zrozumiecie, jaką drogę przebyła Ameryka od 12 kwietnia 1945 roku.

Dalecy jesteśmy od przypisywania Rooseveltowi wszechwładzy i wszechpotęgi politycznej, która pozwalałaby mu prowadzić politykę Stanów Zjednoczonych według swego widzimisię, wbrew i na przekór woli społeczeństwa, z całkowitym zapoznaniem panujących warunków. Tego Roosevelt bynajmniej nie czynił. Był natomiast wyrazicielem określonych sił i dążeń społecznych, którym potrafił wskazać właściwe drogi osiągania celów. Był więc rzecznikiem interesów prostego człowieka Ameryki i postawił sobie za cel dokonanie tego, co potem określono dosadnie w paru słowach: przeniósł stolicę Stanów Zjednoczonych z Wall Street do Washingtonu. Pod tym hasłem zmobilizował miliony, znękane kryzysem i bezrobociem i pod tym hasłem realizował przy ich poparciu program „Nowego Ładu".

Logicznym następstwem tej polityki wewnętrznej musiała być postawa Roosevelta i rooseveltowskiej Ameryki wobec faszyzmu i hitleryzmu. Było dlań rzeczą oczywistą, że faszyzm i demokracja, postęp i reakcja nie mogą ze sobą współżyć na tym samym globie. Druga połowa rządów Roosevelta, od roku 1938, poświęcona była z kolei mobilizacji społeczeństwa amerykańskiego pod hasłem walki z zaborczością faszyzmu i hitleryzmu. W tej fazie zrodziła się koncepcja Narodów Zjednoczonych, nie tylko jako potężnego sojuszu wojskowego do walki zbrojnej z najazdem czarnej i brunatnej reakcji, lecz jako zawiązka przyszłego, powojennego ładu światowego.

„Nie dość jest wygrać wojnę — musimy wygrać także i pokój" — mówił Roosevelt swemu społeczeństwu i swym sojusznikom. Pracował więc usilnie nad tym, by jeszcze przed dniem ostatecznego triumfu wojskowego położyć podwaliny nowego ładu w skali światowej. Zasady tego ładu zawarte były w słynnych „Czterech Wolnościach", a potem ujęte w projekt Karty Narodów Zjednoczonych. W tradycjach liberalnej Ameryki, przesiąkniętej na wskroś duchem prywatno-kapitalistycznej inicjatywy „wolnego przedsiębiorcy", hasło „wolności od nędzy", a więc zapewnienia każdemu człowiekowi pracy i środków utrzymania, było swego rodzaju rewolucją ideologiczną.

Roosevelt używał języka odmiennego od języka radykałów i rewolucjonistów Europy. Nie był zwolennikiem marksizmu i nie był socjalistą. Niemniej jednak potrafił z rzadką przenikliwością uchwycić sens wielkich przemian społecznych XX wieku. Jako polityk i działacz społeczny miał ogromnie wysubtelnione poczucie historii. Dlatego jak żaden chyba inny przywódca amerykański, z wyjątkiem może Henry Wallace'a, zrozumiał istotę rewolucji rosyjskiej, znaczenie Związku Radzieckiego i wielkość dokonywających się tam zjawisk społecznych. Dlatego jednym z pierwszych aktów polityki zagranicznej Roosevelta było nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Wojna zbliżyła oba te wielkie mocarstwa, zacieśniła sojusz wojskowy amerykańsko - radziecki, położyła fundamenty trwałej przyjaźni. Mówił Roosevelt 28 lipca 1943 roku:

Świat nie widział nigdy większego poświęcenia, większej determinacji niż ta, jaką wykazują pod wodzą marszałka Stalina naród i armia rosyjska. Z narodem rosyjskim, który ratując siebie ratuje jednocześnie świat cały przed groźbą zalewu hitlerowskiego, Ameryka zawsze rada będzie utrzymywać dobre sąsiedztwo i szczerą przyjaźń.

Tak ukształtowała się podstawa dla ścisłej współpracy powojennej i zrodziła koncepcja oparcia nowego ładu światowego na systemie zbiorowego bezpieczeństwa, którego ośrodkiem byłoby przede wszystkim współdziałanie ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Taki też był niepisany testament, który Roosevelt pozostawił swym następcom. Gdy umierał — wojna dobiegała końca i jej wynik ostateczny nie budził najmniejszych wątpliwości. Ale pokój dopiero się rodził. Następcy mieli w ręku skarb bezcenny — wskazania Roosevelta na ów najcięższy okres budowania pokoju koalicyjnego po koalicyjnym zwycięstwie. Zaprzepaścili ten skarb z bezprzykładnym marnotrawstwem.

Przez 13 lat, reakcja amerykańska gotowała się do odwetu. Roosevelt był dla niej uosobieniem wszelkiego zła. Nie darmo sprzedajna prasa okrzyknęła go „salonowym bolszewikiem", rewolucjonistą, dyktatorem, prowokatorem wojny, uzurpatorem, plebejskim demagogiem, tyranem, który pogwałcił wolność (przedsiębiorcy), cynikiem, który zaprzedał świat Moskwie... Nie było chyba w historii Ameryki od czasów Lincolna polityka bardziej przez reakcję znienawidzonego i bardziej bezczeszczonego. Ale cała zjednoczona potęga reakcji była bezsilna wobec żyjącego Roosevelta, jego magnatycznej popularności w masach, aureoli obrońcy maluczkich. Nie łatwo jest wyjść czterokrotnie zwycięzcą w wyborach amerykańskich...

Gdy jednak Roosevelt odszedł, a człowiek, który po nim objął władzę — i przyrzekł solennie kontynuować politykę swego poprzednika — okazał się małym i ograniczonym politykiem o prowincjonalnych horyzontach i drobnomieszczańskiej filozofii — nastąpił generalny atak. „Stolica Stanów Zjednoczonych wróciła na Wall Street". Rozpętała się histeria wojenna, zawładnął du zami „czerwony straszak", nastała era „wielkiej paniki". W tej atmosferze, z której w Europie zrodził się kiedyś faszyzm, dogorywała tamta Ameryka, Ameryka Roosevelta.

Jesteśmy obywatelami „jednego świata". Nic, co dzieje się na tej czy na tamtej półkuli, nie jest nam obce. Obchodzimy rocznicę zgonu Roosevelta nie jako żałobę po głowie dalekiego państwa, ale jako rocznicę odejścia człowieka, który był jednym z nas, był współbojownikiem o Nowy Świat, wolny od najdrobniejszych choćby resztek faszyzmu.

Zarzucają nam, że jesteśmy antyamerykańscy... Jakże śmiesznie brzmi ten zarzut w ustach ludzi, którzy stworzyli Komitet do Badania Działalności Anty - amerykańskiej i tępią gorliwie a zawzięcie wszystko, co pozostało z owej wielkiej Ameryki Roosevelta. W iluż pismach wielkiej prasy amerykańskiej ukażą się dziś artykuły z takim jak nasz pietyzmem wspominające pamięć największego Amerykanina XX wieku? W milionach egzemplarzy rozejdą się znowu paszkwile i napaści pomniejszające pamięć F. D. R.

Obchodzimy rocznicę zgonu Roosevelta i upadku jego idei w jego własnej ojczyźnie. Ale wiemy już dziś z całą pewnością, że Ameryka żyje i tylko na pewien okres weszła w krąg reakcyjnego zamętu. Bo oto te same siły, które przed 16 laty wyniosły do steru Roosevelta, gromadzą się znowu do walki, otrząsają z niemocy porażki. Już dziś co piąty blisko Amerykanin stoi w obozie Henry Wallace'a. Zaledwie pięć miesięcy mija od dnia, kiedy najbliższy ideowo Rooseveltowi człowiek rzucił hasło tworzenia „Trzeciej Partii", a już druga siła Ameryki okrzepła na tyle, by stać się realnym czynnikiem politycznym.

Jeżeli proces budzenia się tej drugiej, prawdziwej Ameryki pójdzie w tym tempie dalej, to za lat kilka ojczyzna Roosevelta wróci do naszego obozu, odnajdzie swe miejsce, które postradała na chwilę wskutek zwycięstwa mocy reakcyjnych. Zniknie wtedy zmora, wisząca dziś nad światem i zasnuwająca horyzont jutra. Zmora, którą odczuwamy wszyscy jak przekleństwo, ale która przecież najsilniej ciąży dziś przede wszystkim nad każdym obywatelem Ameryki, ogarniętej histerią paniki...

W trzecią rocznicę zgonu Roosevelta chylimy głowy nad trumną, złożoną w Hyde Park pod New Yorkiem. A zarazem wsłuchujemy się ze skupieniem w odgłosy wzbierającej walki o Amerykę.

Polska wierzy w zwycięstwo obozu demokracji greckiej

Przemówienie tow. Dłuskiego na konferencji pomocy Grecji

PARYŻ (Obsł. wł.). Na niedzielnym posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie pomocy dla Grecji wygłosił dłuższe przemówienie przedstawiciel Polski tow. Dłuski. Po zobrazowaniu istniejącej w Grecji sytuacji i podkreśleniu, że „naród grecki padł ofiarą imperialistycznego zamachu na swą niepodległość", tow. Dłuski omówił politykę obozu podżegaczy wojennych i przeciwstawił mu obóz pokoju i postępu.

„Front pokoju — oświadczył tow. Dłuski — to nie tylko olbrzymia potęga Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Front pokoju przebiega przez cały świat, poprzez Francję i Włochy, poprzez kraje kolonialne i Anglię, o czym świadczy przemówienie pos. Zilliacusa, poprzez St. Zjednoczone, czego dowodem jest przemówienie delegata amerykańskiego Connoly".

„W obozie demokracji, walczącej o pokój i postęp — mówił dalej tow. Dłuski — znajduje się również mój kraj". Zdanie to zostało przyjęte przez zebranych długotrwałymi oklaskami.

W dalszym ciągu przemówienia delegat Polski przedstawił działalność Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Grecji Demokratycznej, które w ciągu 2 dni dzięki poparciu całego narodu, zdołało zebrać 20 milionów zł. dla wdów i sierot po antyfaszystach greckich. Naród Polski podziwia bohaterstwo ludu greckiego.

„Naród Polski — oświadczył na zakończenie tow. Dłuski — jest przekonany, że bohaterska demokracja grecka wyjdzie zwycięsko z obecnej próby".

W kilku wierszach

Radzieckie władze okupacyjne w Niemczech zażądały likwidacji brytyjskich i amerykańskich stacji obsługi samochodów na odcinku autostrady Berlin — Helmstedt, przebiegających przez strefę radziecką.

Jednocześnie władze radzieckie zapewniły, że własnym sumptem urządzą na autostradzie warsztaty mechaniczne, które będą obsługiwać samochody amerykańskie i angielskie.

Rząd Jugosławii odrzucił, jako bezpodstawną, niedawną notę St. Zjednoczonych i Anglii, oskarżającą jednostki armii jugosłowiańskiej o wywoływanie incydentów na linii demarkacyjnej między anglosaską a jugosłowiańską strefą okupacyjną wolnego obszaru Triestu.

W Rzymie ukazał się w sprzedaży II tom książki pt. „Tajne dokumenty Watykanu". Podczas gdy tom I poświęcony był ingerencji Watykanu w sprawy wewnętrzne Włoch". Tom II zawiera dokumenty, które świadczą, iż Watykan, wykorzystując imperialistyczną politykę Ameryki, pragnie doprowadzić do nowego „świętego przymierza", czyli innymi słowy, do utworzenia federacji państw katolickich. Federacja ta miałaby nie dopuścić do rozwoju postępu i demokracji oraz upodobnić Europę do frankistowskiej Hiszpanii.

Pomnik gen. Świerczewskiego stanie we Wrocławiu

W związku z rocznicą śmierci gen. Świerczewskiego odbyła się we Wrocławiu konferencja, zorganizowana przez Związek Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, na której omówiono przygotowania do uczczenia pamięci bohaterskiego generała. Pierwszą rocznicę Jego śmierci społeczeństwo Dolnego Śląska uczci ufundowaniem pomnika, który stanie na Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu.

W konkursie na projekt pomnika za najlepsze prace wyznaczono 3 nagrody w wysokości: 250 tys. zł, 150 tys. zł i 100 tys. zł

Wybór władz Zrzeszenia Prawników-Demokratów

Ogólnopolski Zjazd Zrzeszenia Prawników-Demokratów dokonał w drugim dniu obrad, wyboru nowych władz, powołując do Rady Zrzeszenia: Wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego, Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, Wiceministrów Sprawiedliwości Leona Chajna i Tadeusza Reka, płk. Henryka Holdera, Szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej, Kazimierza Bzowskiego — Prezesa Sądu Najwyższego, Stefana Bancerza — dyr. Dep. Ministerstwa Sprawiedliwości, Stefana Kurowskiego 1-go Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego i adwokata posła Stanisława Grosa.

Święto oświaty 1 — 4 maja

W dniach od 1 — 4 maja odbywać się będzie na terenie całej Polski święto oświaty. W ciągu tych czterech dni przeprowadzone zostaną zbiórki na fundusz walki z analfabetyzmem.

10 milionów b. więźniów politycznych potępia imperializm anglosaski

Uroczysta akademia w Warszawie

Polski Związek b. Więźniów Politycznych zorganizował wczoraj w sali kina „Polonia" w Warszawie, uroczystą akademię z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźnia Politycznego.

Zebrani na Akademii członkowie PZbWP zdecydowanie potępili politykę anglo - amerykańskiego imperializmu, która przez próby odbudowy Niemiec i popieranie faszystowskich rządów Grecji i Hiszpanii zagraża pokojowi świata.

Przybyłych na uroczystość członków Związku, przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych oraz zaproszonych gości powitał wiceprzewodniczący Związku mgr. Fuksiewicz, podkreślając, że Międzynarodowy Dzień b. Więźniów ustanowiony uchwałą FIAPP (Międzynarodowa Federacja B. Więźniów Politycznych) jest symbolem upadku Niemiec, i nieustannej walki b. więźniów faszyzmu z siłami wstecznictwa o trwały pokój.

Po zagajeniu powołano prezydium, do którego weszli: prezes Rady Naczelnej PZbWP tow. min. Świątkowski, sekretarz generalny FIAPP tow. wicemin. Balicki, wiceprezes Zarządu Głównego — ob. Putek i wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej ob. Żywulska.

Tow. min. Świątkowski w okolicznościowym przemówieniu oświadczył, że w dniu 11 kwietnia, 10 milionów b. więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP reprezentujących 18 narodów, protestuje przeciwko anglo-amerykańskiemu imperializmowi, który dążąc do odbudowy Niemiec, popierając faszyzm w Hiszpanii i Grecji zagraża pokojowi.

Szerokie rzesze b. więźniów politycznych stoją nieugięcie w obozie demokracji, sprzeciwiają się faszyzmowi i będą z nim walczyć w celu zachowania trwałego pokoju na świecie.

Następnie wygłosili przemówienia tow. wicemin. Balicki i prof. Szałagan, apelując do b. więźniów obozów faszystowskich o zdecydowane przeciwstawienie się wszelkim prowokacjom podżegaczy wojennych i poddając krytycznej analizie wyroki Trybunału Norymberskiego.

Na zakończenie akademii przyjęta została przez aklamację rezolucja, w której zgromadzeni pozdrawiają wszystkich współtowarzyszy walki z okupantem niemieckim, bojowników o niepodległość i sprawiedliwość w Grecji i Hiszpanii, oraz ślą wyrazy współczucia ofiarom faszyzmu, wdowom i sierotom po więźniach politycznych. Zgromadzeni wyrażają ponad to niezłomną wolę walki z podżegaczami wojennymi, walki o trwały i sprawiedliwy pokój.

Rezolucja zawiera protest przeciw odbudowie Niemiec, i przeciw pomocy udzielanej faszystom, oraz stwierdza, że gwarancją niepodległości Polski i bezpieczeństwa jej granic jest sojusz ze Zw. Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

Wspólne zebranie aktywu PPS i PPR województwa białostockiego

W dniu 11 bm. odbyło się wspólne zebranie wojewódzkiego aktywu PPR i PPS, w którym wzięło udział ponad 600 działaczy robotniczych z woj. białostockiego.

Z ramienia CKW PPS zabrał głos tow. pos. Dąb. Mówca, nawiązując do ostatnich wystąpień tow. Premiera Cyrankiewicza i tow. wicepremiera Gomułki, stwierdził, że wydarzenia te rozpoczynają w historii Polski i w historii ruchu robotniczego nowy, doniosły okres. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Dąb omówił manifestacyjny charakter tegorocznego obchodu 1 Maja pod hasłem dalszego zacieśnienia współpracy prowadzącego ku jedności organicznej.

Socjalizm jest jeden — marksistowski — ciągnie dalej mówca — Marks i Engels nie pisali manifestu oddzielnie dla socjalistów i komunistów, lecz pisali go dla wszystkich marksistów na całej kuli ziemskiej. Na nowym etapie historii ruchu robotniczego nie możemy myśleć tylko kategoriami uczuciowymi. Nie możemy patrzeć tylko w drzewce sztandarów, ale musimy patrzeć w kolor sztandarów. Sztandary nasze są czerwone, a hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Z kolei zabrał głos delegat KC PPR tow. Dworakowski. Zjednoczenie ruchu robotniczego — mówił on — było od lat marzeniem i celem życia najwybitniejszych działaczy socjalistycznych i robotniczych. Dziś marzenie to staje się faktem. Wytężymy wszystkie siły, aby jedność coraz mocniej pogłębić w codziennej pracy w zakładach i fabrykach.

Tow. Dworakowski zakończył swe przemówienie omówieniem sprawy budowy centralnego domu zjednoczonej klasy robotniczej.

W dyskusji działacze terenowi stwierdzili, że dzięki wspólnym posiedzeniom podnosi się poziom ideologiczny członków obu partii i zacieśnia się coraz bardziej współpraca kół.

Zakończenie konferencji Włókniarzy, poświęconej małej racjonalizacji

W sobotę zakończona została dwudniowa ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom małej racjonalizacji w przemyśle włókienniczym.

W drugim dniu obrad poszczególne komisje branżowe złożyły sprawozdania, z których wynika, że wszystkie branże włókiennicze podjęły już pierwsze kroki w kierunku wprowadzenia ulepszeń technicznych w celu obniżenia kosztów produkcji i zwiększenia bezpieczeństwa pracy.

Naczelny Dyrektor Przemysłu Wełnianego wezwał cały przemysł włókienniczy do współzawodnictwa na polu racjonalizacji. Ponadto oświadczył, że jedna z fabryk łódzkich stanęła do rywalizacji z jugosłowiańską fabryką włókienniczą w Vatekstwarsztin.

Przedstawiciel Naczelnej Organizacji Technicznej zakomunikował, że NOT podejmuje apel Związku Włókniarzy o współpracę w dziedzinie racjonalizacji.

Następnie zabrał głos wicemin. Golański, który oświadczył, że u źródeł małej racjonalizacji leży twórczy stosunek człowieka pracy do zagadnień państwowych. Mała racjonalizacja wypływa z ruchu współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowców. Zasady racjonalizacji towarzyszyć będą odtąd każdemu planowi działania.

Zastępca Generalnego Dyrektora CZPWŁ, zamykając konferencję zapowiedział wysokie premie dla racjonalizatorów.

Uroczysta akademia na Żoliborzu w dwudziestą piątą rocznicę OMTUR

W dwudziestą piątą rocznicę odbyła się w Warszawie na Żoliborzu, w sali kina „Tęcza" uroczysta akademia, na którą przybyli m. in.: tow. min. Osóbka-Morawski, tow. Mulak, przewodniczący Dzielnicy PPS — Żoliborz — tow. Fotek i przedstawiciel bratniej organizacji ZWM — tow. Działołowski. Przybyłych gości i tłumnie zebraną młodzież OM TUR-ową powitał przewodniczący Dzielnicy OM TUR — tow. Kędzierski. Następnie wygłosił referat tow. Mulak, który krótko przedstawił historię OM TUR oraz cele i zadania tej organizacji.

Od zarania istnienia tej organizacji — mówił tow. Mulak — cechuje ją postawa bojowa i rewolucyjna. Umiłowanie klasy robotniczej, uczciwość i bezkompromisowość, brak wszelkiego oportunizmu — oto cechy, które charakteryzowały młodzież OM TUR.

W organizacji OM TUR szybko dojrzała idea jednolitego frontu klasy robotniczej, młodzież OM TUR pierwsza rozpoczęła współpracę z komunistami, co pociągnęło za sobą prześladowania ze strony ówczesnego sanacyjnego rządu, a także było nie na rękę prawicowemu kierownictwu Partii. W latach okupacji wychowankowie OM TUR nie przerwali swej walki o wolność i socjalizm. W walce tej OM TUR poniosła ciężkie straty, kadry aktywistów zostały prawie całkowicie zniszczone. Od roku 1944 OM TUR wchodzi w nową fazę swej działalności — jest nią faza odbudowy naszego zniszczonego państwa i ugruntowania w nim socjalizmu. Obecnie staje przed OM TUR zadanie dalszego zacieśnienia współpracy z bratnimi organizacjami młodzieży robotniczej, przygotowanie ideologicznej jedności organizacyjnej.

Do wspólnej organizacji OM TUR ma ambicję wniesienia tych cech, które charakteryzowały ją w ciągu 25 lat istnienia, dla prowadzenia wspólnej walki o zwycięstwo socjalizmu.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący Dzielnicy PPS, tow. Fotek oraz przedstawiciel ZWM, który omówił zagadnienie jedności ruchu młodzieży robotniczej.

Na zakończenie tow. min. Osóbka-Morawski scharakteryzował obecną sytuację międzynarodową i stanowisko młodzieży robotniczej w walce, jaka toczy się dziś między dwoma światopoglądami — socjalizmem i światem kapitalistycznym.

Część artystyczna i pochód młodzieży przez ulice miasta zakończyły uroczystość. (Ks)

Administrator Planu Marshalla kontrolerem importu brytyjskiego

LONDYN. (PAP). W tutejszych kołach finansowych twierdzą, że St. Zjednoczone zażądały od W. Brytanii przekazania nowemu administratorowi Planu Marshalla, Hoffmanowi, kontroli nad wszystkimi wydatkami dolarowymi bloku szterlingowego. Waszyngton miał nawet zagrozić wstrzymaniem dostaw w ramach Planu Marshalla, dopóki Hoffman nie otrzyma prawa veta w stosunku do wydatków dolarowych z rezerw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Według niepotwierdzonych informacji, kontrola USA nad wydatkami dolarowymi bloku szterlingowego objąć ma również W. Brytanię. Jeśliby tak było w istocie, to St. Zjednoczone uzyskałyby kontrolę nad 1/3 importu brytyjskiego, poważną częścią angielskiego handlu światowego oraz decydujący wpływ na produkcję przemysłową W. Brytanii.

W Bogocie zniszczono protokóły konferencji panamerykańskiej

NOWY JORK (obsł. wł.). — Po dwu dniach zamieszek sytuacja w Kolumbii poczyna się wyjaśniać. Jak podaje PAP, prezydent Kolumbii, Mariano Perez, zaproponował liberałom, którzy byli promotorami ostatnich zajść, wejście do rządu. Przebywający obecnie w Nowym Jorku wiceprezydent Kolumbii, Santos, oznajmił, że liberałowie wyrazili zgodę na propozycję Pereza i że rząd koalicyjny został już utworzony. Wiadomość ta nie znalazła jednak potwierdzenia w doniesieniach korespondentów zagranicznych z Bogoty. Zdaniem tych korespondentów ogólna liczba ofiar nie przekracza 500 w całym kraju.

W związku z zajściami w Bogocie nie znane są dalsze losy konferencji panamerykańskiej, która odbywała się w Bogocie. Według ostatnich doniesień, w czasie rozruchów uległy zniszczeniu wszystkie protokóły tej konferencji.

Centralne uroczystości „Tygodnia Ziem Odzyskanych"

Dokończenie przemówienia tow. Wicepremiera Gomułki na manifestacji w Wałbrzychu.

łudzić się, że naród polski zrzeknie się kiedykolwiek swojej prawiecznej, ojczystej ziemi. Nie po to pracuje i podnosi ją do rozkwitu, aby ktoś inny zbierał owoce jego trudu.

Zapewnienie bezpieczeństwa naszych granic jest osią polityki Rządu Polskiego. Tym samym służymy najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. Te dążenia leżą u podstaw wszystkich naszych sojuszów z innymi państwami. Pod tym kątem patrzymy na politykę państw zachodnich, z tego punktu widzenia oceniamy to wszystko, co zachodzi w Niemczech.

Problem Niemiec

Na Zachodzie, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii, ludzie nie rozumieją i nie są w stanie pojąć gehenny narodu polskiego w okresie okupacji.

Problem niemiecki załamuje się u nas pod kątem niebezpieczeństwa pieców krematoryjnych, które jeszcze dzisiaj są dla Polaków symbolem Niemiec. Nie stawiamy tej sprawy na płaszczyźnie nienawiści, nie pałamy żądzą zemsty. Nam idzie o najżywotniejszą sprawę — o bezpieczeństwo naszego kraju, naszego narodu, naszych granic, o biologiczne istnienie narodu polskiego.

Nie oszukają nas żadne słowa i żadne argumenty anglo - amerykańskiej propagandy o konieczności odbudowy Niemiec rzekomo w imię odbudowy Europy, o „dobrodziejstwach" płynących z Planu Marshalla, którym objęta została również zachodnia część Niemiec. Duszy narodu polskiego nie odurzą żadne kadzidła watykańskiego uznania dla polityki St. Zjednoczonych, gdyż każdy Polak może najlepiej ocenić tę politykę na przykładzie niemieckim. My wierzymy tylko faktom.

Tow. Gomułka przytacza sprawę uwolnienia Kruppa, odmowę wydania Polsce zbrodniarza Kopfa i szereg innych faktów ochrony hitlerowców przez anglosasów.

Przeciw polityce podziału Niemiec

„Rządy zachodnie, łamiąc umowy i zobowiązania poszły po drodze podziału Niemiec i organizowania zachodnio - niemieckiego państwa, pozostającego pod kontrolą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Podział Niemiec prowadzi do włączenia ich do zachodniej części do t. zw. „unii zachodniej", rozbija Europę na dwie przeciwstawne części, zmierza do powaśnienia narodów europejskich, stwarza niegasnące zarzewie konfliktów i wojen. Wiedzą o tym doskonale twórcy Bizonii. Ale o to właśnie im chodzi.

Tylko politycznie naiwnym ludziom może się wydawać, że podzielone Niemcy są mniej groźne, aniżeli jednolite. Niemcy jednolite — Niemcy w myśl uchwał poczdamskich — to Niemcy zdemilitaryzowane, pozbawione baz przemysłowo - wojennych, tępiące hitleryzm; kroczące po drodze demokratyzacji. Niemcy podzielone na wschodzie i zachodzie, — to niczym nie ograniczona władza amerykańskiego kapitału monopolistycznego w zachodniej części Niemiec, to hodowanie bakcyla nowej agresji niemieckiej, to groźba dla naszych miast i wsi, dla bezpieczeństwa wielu narodów, to groźba dla demokracji europejskiej.

Oto dlaczego jesteśmy za Niemcami jednolitymi, za centralnym demokratycznym rządem niemieckim, kontrolowanym przez cztery mocarstwa. Oto dlaczego zwalczamy anglo-amerykańsko-francuską politykę w Niemczech a popieramy politykę Zw. Radzieckiego.

Świat pracy nie chce wojny

Mimo zachmurzenia horyzontu międzynarodowego, łamania umów i zobowiązań, mimo uprawiania przez różne koła imperialistyczne polityki szantażu, groźby i wymuszenia, mimo rozhuśtanej do najwyższych granic wojny nerwów — podżegacze wojenni są zbyt słabi, aby mogli się ważyć na zerwanie pokoju. Wszystkie narody świata, wszyscy ludzie pracy przeciwstawiają się wojnie, nie chcą wojny. W oparciu o potężną twierdzę pokoju, jaką stanowi Związek Radziecki nieustannie rosną siły światowego frontu pokoju, w szeregach którego stoi również zwarcie cały naród polski.

Rząd polski, tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej będzie i na przyszłość kroczył tą samą drogą co dotychczas. Pokój, bezpieczeństwo i podniesienie stopy życiowej mas pracujących oto przewodnia linia polityczna działalności rządu.

Budujemy silną, bogatą i szczęśliwą Polskę

Podniesienie ekonomiki naszego kraju na wyższy poziom wymaga olbrzymich nakładów inwestycyjnych. Uchwalony przez Sejm państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący przewiduje nakłady w wysokości przeszło 193 miliardy złotych, z czego na Ziemiach Odzyskanych zostanie zainwestowane 65 miliardów złotych. Sumy te dają nam obraz wysiłku, jaki musi z siebie wydobyć naród polski dla realizacji drugiego roku planu gospodarczego. Ten wysiłek musi wydobyć z siebie robotnik, chłop i pracownik umysłowy. Do realizacji planu musi się przyczynić rzemieślnik, kupiec i cały sektor inicjatywy prywatnej. Wydatkowane sumy na inwestycje stwarzają nowe dobro, z którego korzysta cały naród, wracają więc z powrotem do narodu.

Postawiliśmy sobie za zadanie zbudowanie Polski silnej, bogatej i szczęśliwej. Zadanie to wykonujemy. Wykonuje je z poświęceniem i ofiarnością klasa robotnicza, która pragnąc pomnożyć swoje siły, postanowiła zlikwidować podział polityczny w swoich szeregach, wykonują je masy ludowe w mieście i na wsi, które wspólnie z robotnikami zjednoczyły się we froncie demokratycznym, obejmującym cały naród. Wysiłkiem i ofiarnością milionowych mas ludu pracującego, nieugiętą wolą całego narodu Polskę taką zbudujemy".

36 milionów książek trzyletnim dorobkiem PZWS

Trzecią rocznicę swego istnienia obchodziły wczoraj Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu, Sejmowej Komisji Oświaty, Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, Zarządu miasta Warszawy, firm wydawniczych, prasy i inn.

Po powitaniu przybyłych przez min. Oświaty tow. Skrzeszewskiego, dyrektor PZWS, dr. St. Pazyra złożył sprawozdanie z trzyletniej działalności tej zasłużonej placówki.

Rozwój i znaczenie PZWS ilustrują najlepiej cyfry. Jeśli już w czwartym kwartale 1945 roku, instytucja ta potrafiła wydać mimo zniszczeń wojennych — 1 milion 405 tys. książek, to w roku 1947 — liczba wyprodukowanych egzemplarzy wynosi 20 mil. 307 tys. i obejmuje książki dla wszystkich typów szkół, począwszy od szkoły podstawowej aż do uczelni akademickich. Ponadto wydaje się książki dla nauczycieli, książki popularno-naukowe, książeczki dla dzieci, pisma periodyczne i druki dla administracji szkolnej. Sprawozdanie działalności wydawniczej PZWS za okres 1945 — 1948 zamyka się cyfrą 36 mil. 51 tys. wydrukowanych egzemplarzy.

PZWS nie są instytucją obliczoną na zysk, jak przedwojenne wydawnictwa tego typu, lecz mają na celu przyczynienie się do jak najszerszego rozpowszechnienia oświaty w Polsce. Wychodząc z tego założenia dostarczają one bezpłatnie książek niezamożnej młodzieży, zasilają biblioteki szkolne i biblioteki pedagogiczne przy inspektoratach szkolnych. W ramach tej akcji rozdano w okresie trzyletnim ok. 200 tys. egzemplarzy książek.

Ponieważ zapotrzebowanie na podręczniki, mimo wszystko nie zostało jeszcze całkowicie zaspokojone, PZWS planują dalsze wzmożenie działalności wydawniczej. *(Ks)*

Budujemy jedną organizację młodzieży polskiej

Zebranie młodzieżowego aktywu stołecznego

W dniu wczorajszym, w sali obrad Stołecznej Rady Narodowej, odbyło się zebranie dyskusyjne aktywu młodzieżowego z terenu stolicy. Na zebranie przybyli licznie członkowie czterech organizacji młodzieżowych: OM TUR, ZWM, ZMD i „Wici".

Po zagajeniu zebrania, powołano zostało prezydium, w skład którego weszli z ramienia OM TUR tow. Motyka i Kobrzyński, z ramienia ZWM tow. Zarzycki i Sokorska, oraz z ramienia ZMD i ZMW „Wici" — Olszewski, Hopfer i Chrzanowski.

Jako pierwszy zabrał głos tow. Zarzycki, przewodniczący ZG ZWM, który wygłosił dłuższy referat poświęcony zagadnieniu jedności młodzieży

Po tow. Zarzyckim przemówił przew. KC OM TUR tow. Lucjan Motyka, który po zanalizowaniu sytuacji międzynarodowej z uwzględnieniem na jej tle problemów młodzieżowych, stwierdził, że OM TUR jest w szczególnie uroczystym okresie. Praca bowiem, realna, nad zjednoczeniem młodzieży polskiej zbiega się z XXV-leciem istnienia tej organizacji. Dlatego też OM TUR, w chwili zjednoczenia młodzieży obchodzić będzie podwójne święto.

Omawiając sprawę tradycji czterech organizacji tow. Motyka stwierdził, że wszystkie dobre ich tradycje będą kapitałem zakładowym przyszłej zjednoczonej organizacji.

Po referatach wywiązała się szeroka dyskusja.

Na zakończenie zebrania przyjęta została rezolucja, w której młodzi aktywiści wzywają młodzież całego kraju do wytężonej pracy nad budową jednej organizacji młodzieży polskiej.

ŻYCIE PARTII

Komunikat Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS

W dniu 12 bm. (poniedziałek) o godz. 13 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4 w Warszawie (Praga), odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPS i PPR powiatu warszawskiego, na które winni przybyć wszyscy przewodniczący i sekretarze Komitetów Gminnych.

ZEBRANIA

SEKCJA KOBIET PRAGA CENTRALNA

W dniu 12 bm. (poniedziałek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Kobiet Dzielnicy, na które winny przybyć wszystkie towarzyszki z Kół fabrycznych i terenowych. Na porządku dziennym referat polityczny i referat o ubezpieczeniach społecznych.

KOŁO TERENOWE Nr 1 PRAGA CENTRALNA

W dniu 13 bm. (wtorek) o godz. 18 w sali konferencyjnej Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się walne zebranie Koła Terenowego nr 1.

KOŁO TERENOWE Nr 2 PRAGA CENTRALNA

W dniu 13 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się zebranie ogólne członków Koła Terenowego nr 2.

ZEBRANIA NA KOŁACH PPS — MOKOTÓW

Na Kołach PPS Mokotów odbędą się następujące zebrania z referatami na temat: „Zadania Partii na nowym etapie":

W dniu 12 bm. (poniedziałek):
o godz. 16 — „Film Polski" — ref. tow. Rudolf, o godz. 16,30 — Motor, Eter, Ozdoby Choinkowe, Wyroby Szklane, Ziarno i BOS Garaże — ref. tow. Płaskociński, o godz. 18 — Wyścigi Konne — ref. tow. Snopek.

W dniu 13 bm. (wtorek):
o godz. 16 Kursy szkolenia zawodowego, ref. tow. Zawadzki; o godz. 16.30 — Sam. Min. Przem. i Handlu — ref. tow. Podkuliński.

ZEBRANIA PPS i PPR MOKOTÓW

W dniu 13 bm. (wtorek) odbędą się następujące zebrania międzypartyjne: o godz. 13.30 — Dep. Samoch., godz. 14,30 — Szpital Zakaźny, godz. 15,00 — „Społem".

W dniu 13 bm. (wtorek):
o godz. 16,15 — Koło Leszczyński.

ZEBRANIE PPS i PPR NA KOŁACH DZIELNICY WOLA

W bieżącym miesiącu odbędą się na terenie Dzielnicy Wola następujące zebrania międzypartyjne z referatami na temat: „Jedność organiczna":
W dniu 12 bm. (poniedziałek):
o godz 16 — Koło Gerlach.

ZNMS

ZNMS — REFERAT SPRAW AKADEMICKICH

W dniu 13 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Środowiska (Mokotowska 24), odbędzie się odprawa referentów spraw akademickich i referentów współpracy z OM TUR i PPS.

ZNMS — KOŁO POLIT. WARSZ.

W dniu 13 bm. (wtorek) o godz. 19 w sali Środowiska (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie dyskusyjne wydziału mechanicznego i elektrycznego P. W.

Żyrardów na półmetku

Bilans osiągnięć IV etapu współzawodnictwa pracy

Robotniczy Żyrardów obchodził wczoraj swoje wielkie święto. O godzinie 11-ej, wobec pracowników Zakładów zapełniających do ostatniego miejsca wielką salę Domu Kultury i Sztuki, dyrektor Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr. 1, Włodzimierz Nikoforow otworzył uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy, wyróżnionym w IV etapie współzawodnictwa pracy.

Mówcy zabierający głos w oficjalnej części uroczystości, z przewodniczącym Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Burskim na czele, zgodnie stwierdzili wzrost wydajności pracy na terenie Zakładów, podkreślając równocześnie, że dużą rolę w tych osiągnięciach miała ścisła współpraca partii robotniczych, których członkowie stanowią trzon załogi fabrycznej.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar" i do stołu prezydialnego podchodzą wywoływani z listy przodownicy pracy. A jest ich nie mało. Najlepszym chyba argumentem na poparcie wywodów o większej wydajności będzie krótkie zestawienie: w I-szym etapie współzawodnictwa wyróżnionych było 25, dziś, po roku pracy 137 osób, w tej liczbie po nad sto kobiet, otrzymuje z rąk dyrektora odznakę przodownika i premię pieniężną.

Zamieniamy parę słów z jedną z pierwszych odznaczonych robotnic. Tow. Jędrychowska Irena (PPS) jest tkaczką, pracując na czterech krosnach wyrabia 155% normy, odznaczenie przodownicy otrzymuje po raz czwarty. Rywalką na tym polu jest jej koleżanka Malicka Genowefa (PPS), wyrabiająca na ośmiu krosnach wąskich również ponad 150% normy.

Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Rubik Tomasz chętnie udziela obszerniejszych informacji co do samych Zakładów. Zatrudniają one obecnie ponad 6 tysięcy robotników, pracujących w działach: roszarni, tkalniach lnu, bawełny, i odpadków, dziewiarni i szwalni. Plan produkcji na pierwszy kwartał br. wykonano w 117 procentach, dzięki współzawodnictwu pracy, w którym dziś już bierze udział połowa pracowników. Niezależnie istnieje wyścig pracy młodzieży, która stanowi 20% załogi fabrycznej. Ministerstwo Przemysłu doceniając twórczy wysiłek Żyrardowa przyznało na premie i nagrody dla wyróżnionych ponad 3 miliony złotych. Partie PPS i PPR zrzeszają w swych szeregach około 3 i pół tysiąca pracowników Zakładów Żyrardowskich.

Po uroczystości odznaczenia przodowników odbyła się część artystyczna, w której oprócz miejscowych sił wzięła udział świetna orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy z Pruszkowa.

(KaSt)

7 poradni przeciwmalarycznych uruchomiono w Ośrodkach Zdrowia

W b. m. uruchomiono w terenowych Miejskich Ośrodkach Zdrowia 7 poradni przeciwmalarycznych.

Zadaniem tych poradni będzie przeprowadzenie kuracji zapobiegawczej u wszystkich mieszkańców Warszawy, którzy w ub. roku chorowali na malarię oraz leczenie wszystkich tegorocznych przypadków tej choroby.

Leczenie malarii jest przymusowe i bezpłatne.

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej niezależnie od imiennych wezwań, które będą przysyłać poradnie przeciwmalaryczne, wzywa wszystkie osoby, które chorowały w roku ubiegłym na malarię, do zgłaszania się do właściwych poradni przeciwmalarycznych w godzinach przyjęć.

Poradnie przeciwmalaryczne uruchomiono w następujących punktach: Warszawa — Południe (Mokotów, XVI Kom. M. O.) przy I Ośrodku Zdrowia, Belgijska 4 w środy i piątki godz. 9—11. 2. Warszawa — Śródmieście i Ochota (I, V, VI, VII, IX, XI, XIII Kom. M. O.) przy II Ośrodku Zdrowia, ul. Daszyńskiego 19, we wtorki i piątki godz. 12.30—14.30. 3. Warszawa Północ (Żoliborz, Marymont, Bielany XXVI Kom. M. O.) przy VI Ośrodku Zdrowia, ul. Słowackiego 45 we wtorki i piątki, godz. 13—15. 4. Warszawa Zachód (Wola, XXII Kom. M. O.) przy VII Ośrodku Zdrowia, ul. Obozowa 85, w środy i soboty, godz. 13—15. 5. Warszawa Południe (Czerniaków, Siekierki, XX Kom. M. O.) przy VIII Ośrodku Zdrowia, ul. Czerniakowska 137, we wtorki i piątki, godz. 11.30—13.30. 6. Praga Południe (XV i XVII Kom. M. O.) przy XVI Ośrodku Zdrowia, ul. Grochowska 337/339, we wtorki i piątki godz. 10—12. 7. Praga Północ (XIV, XXIV i XXV Kom. M. O.) przy XVIII Ośrodku Zdrowia, ul. Poborzańska 33 (Bródno), we środy godz. 8—10, w piątki godz. 11—13.

Budowa gmachów Ministerstwa Skarbu

Przy ul. Krakowskie Przedmieście 1 i Nowy Świat 65, 67 i 69 przeprowadzana jest odbudowa tych posesji, które wejść mają w skład budynków Ministerstwa Skarbu. Jeden z budynków pod Nr. 69, dawny pałac Zamoyskich, odbudowany zostanie według wzorów z XVIII wieku. Pozostałe budynki zostaną architektonicznie przystosowane do tego samego stylu. Znajdą tu pomieszczenie izby skarbowe oraz poszczególne urzędy skarbowe.

Więcej wody otrzyma Praga

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie prowadzi prace remontowe na stacjach pomp rzecznych i filtrów oraz buduje drugi przewód wodociągowy na moście kolejowym, który dostarczy Pradze wody w dostatecznej ilości. W bież. m-cu na sieci wodociągowej naprawiono uszkodzenia w 9 miejscach oraz wykonano połączenia 12 domów.

Notatnik stolicy

ODCZYT O MALARII

W związku z możliwością wybuchu epidemii malarii w Warszawie, dr Janicki (z Państw. Zakładu Higieny), wygłosi 11 bm. pogadankę dla ludności Pelcowizny, Bródna i Annopola, w kinie przy ul. Odrowąża nr 75, o godz. 13.

STATUA MOJŻESZA NADESZŁA DO WARSZAWY

8 bm. nadeszła do Warszawy, ofiarowana stolicy przez Zarząd m. Szczecina, marmurowa statua Mojżesza — kopia arcydzieła Michała Anioła.

15 MIL. ZŁ NA BUDOWĘ RATUSZA

10 bm. w lokalu Stoł. Komitetu Odbudowy Warszawy, ul. Chocimska 31, odbyło się uroczyste przekazanie 14.621.215 zł na odbudowę Warszawy. Kwota ta została zebrana przez Zw. Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej w Polsce z przeznaczeniem na odbudowę Ratusza w stolicy.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

12 bm. odbędzie się w Teatrze Klasycznym zebranie dyskusyjne na temat sztuki J. Zawieyskiego pt. „Rozdroże miłości". W zebraniu wezmą udział artyści Teatru Klasycznego oraz zaproszeni literaci, krytycy i działacze społeczni.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 18 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 10. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 22.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ostatni etap". Pocz. seansów 10.30, 13, 15.30, 18 (dla Zw. Zaw.), 20.30.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Ostatni etap". Pocz. seansów godz. 10.30, 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Niepotrzebni mogą odejść". Pocz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nauczycielka wiejska". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dwaj panowie F". Pocz. seansów godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

OGŁOSZENIA DROBNE

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek — godz. 18 „Wilki i owce".
Wtorek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Środa — godz. 18 „Cyd".
Czwartek — godz. 18 „Hamlet".
Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — godz. 13 „Hamlet" (dla szkół) godz. 17 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14 „Cyd", godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18,15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): w poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): w poniedziałek teatr nieczynny.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedzielę i święta godz 12, 15.30 i 19.15.

„DUBY SMALONE" TYLKO 10 DNI

Dziś o godz. 16 i 19 w sali YMCA świetny program „Duby Smalone".

Ze względu na zawarte uprzednio umowy z teatrami w Poznaniu, Krakowie i Katowicach — „Duby Smalone" pomimo kolosalnego powodzenia grane będą tylko jeszcze 10 dni.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „WILKÓW I OWIEC"

W Państwowym Teatrze Polskim wchodzi znowu na afisz świetna komedia A. N. Ostrowskiego „Wilki i Owce". Teatr wznawia tę sztukę w związku ze 125 rocznicą urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego. Reżyseria K. Borowskiego. Przed przedstawieniem wygłosi przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz.

Udział biorą: S. Broniszówna, K. Lubieńska, Z. Lindorfówna, J. Munclingerowa, W. Gliński, F. Dominiak, S. Butkiewicz, W. Godik, T. Kosudarski, H. Małkowski, J. Lamża, R. Dereń, S. Brem, E. Kowalczyk, W. Wichurski, H. Rzętkowski. Dekoracje i kostiumy Z. Węglerkowej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranica 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 93; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-36.

B — 49068 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Zadawałem sobie później nieraz pytanie, co z tego, co mówił, było prawdą? Czy nie zgrywał się jak aktor na scenie? Wyglądał jak Booth, jak Edwin Booth, wydawał się czymś dziwnym pośród nas...

Spotkałem go następnego dnia w redakcji naszego pisma. Podaliśmy sobie ręce, porozmawialiśmy trochę i właśnie kiedy rozmawialiśmy, przyszła po niego policja. Wiesz, jak to odbywa się?... Przyszło dwóch i przyłożyli mu od razu rewolwery do brzucha. Zabrali go do magistratu, do biura Hickeya. Był wtedy szefem policji. Pokój był pełen policjantów. Zaczęli go zasypywać pytaniami. Gdy chciał odpowiedzieć, zaczęli go bić po twarzy, z prawej, z lewej.

Pytali go, po jakiego diabła, on opryszek z Texas, przyjechał do Chicago, żeby tu wzniecać rozruchy? Kiedy próbował wytłumaczyć, że przemawiał na zebraniu robotniczym, aby wytłumaczyć, jakie prawa wyborcze przysługują robotnikom, policjanci kazali mu milczeć i znów go zbili. A potem kazali iść — ale ostrzegli go. Powiedzieli, że bardzo łatwo może się zdarzyć, że go pewnego dnia znajdą nieżywego na jakimś rogu ulicy. Powiedzieli mu, że tłum go powiesi na latarni, jeżeli nadal będzie uprawiał agitację. Powtórzył nam to wszystko, gdy wrócił. Czekaliśmy na niego.

I właśnie zaraz potem Albert Parsons wypłynął. Takiego człowieka jak Parsons trudno zastraszyć czy kazać mu wrócić, skąd przyszedł. Owszem to się udaje, ale tylko z takimi, co krzyczą, przechwalają się, ot i wszystko. Ale nie z Parsonsem, który był spokojny, łagodny, uprzejmy. Z takim trudno sobie poradzić.

Trzeba było widzieć, jak w następnych latach szedł do góry, czym się stał, i wtedy zrozumie się, że jeden tylko mógł mu dorównać: Sylvis, ale Sylvis umarł, a teraz powieszą Parsonsa...

I chociaż, jak mówiłem, w wielu wypadkach nasze poglądy różniły się krańcowo, muszę jednak poruszyć tę sprawę, bo chcę, aby wiedział Sędzio, jakim było życie tego człowieka.

W końcowych siedemdziesiątych latach pracowaliśmy razem. Parsons wciąż jeszcze wierzył w głosowanie, w kartkę wyborczą, a robotnicza partia w Chicago rosła, nawet dość nagłymi skokami.

Jakiego rodzaju był to człowiek? Przede wszystkim był niezmordowany. Niepowodzenia dodawały mu sił. Gdy myśmy opuszczali nosy na kwintę, on uśmiechał się. Potrafił przemawiać cztery razy w ciągu jednego wieczoru, a ty, Sędzio, wiesz, chyba najlepiej, że nic tak nie wyczerpuje, jak publiczne przemówienia. Pracował w Centralnym Komitecie, pisał, robił dwadzieścia rzeczy na raz — i zawsze miał czas dla swojej żony.

Spacerował sobie z nią po ulicach, jak gdyby to było dla niego najważniejsze na świecie. Szli pod rękę, raz po raz patrzyli sobie w oczy, jak gdyby spotkali się po raz pierwszy...

Dawał sobie radę ze wszystkim. Wybieraliśmy go do Zarządu parę lat z kolei, był radnym miasta, pracował w zarządzie okręgowym, był wybrany delegatem na nasz ogólny zjazd. Przemawiał, ciągle przemawiał, nie tylko, gdy chodziło o jego własną kandydaturę, lecz także, ilekroć zachodziła potrzeba podtrzymania czyjejś innej.

I mimo tego nawału pracy znalazł czas na zorganizowanie w Chicago pierwszego kongresu Związków Zawodowych, został wybrany jego przewodniczącym, stworzył związek własnego zawodu, Związek Zawodowy Drukarzy. Służył radami każdemu, kto się do niego zwrócił, gdy chodziło o sprawy związkowe.

Był czas, kiedy chcieliśmy wysunąć go, jako pierwszego robotniczego kandydata przy wyborach na prezydenta St. Zjednoczonych. Ale był za młody. Miał zaledwie 35 lat, dziś ma dopiero 43.

Ale odbiegam od tego, o czym chciałem mówić. Muszę się streszczać... Nie chcę nadużywać, drogi Sędzio, twojej cierpliwości...

W 1880 roku Parsons wystąpił z robotniczej partii. Dlaczego to zrobił? Otóż ty, Sędzio i ja, jesteśmy ludźmi, którzy wiedzą, jak to bywa w życiu, ale Parsonsa naraz zdjęło obrzydzenie, gdy zobaczył, jak kupuje się głosy wyborców, jak się je sprzedaje, jaka korupcja kwitnie dokoła.

Pewnego razu tak powiedział do mnie: „Pozwalacie, aby robotnik pracował dwanaście godzin dziennie, pozwalacie, aby zarabiał połowę tego, co mu jest potrzebne na życie — i wymagacie od niego, żeby uczciwie głosował. A ja wam powiadam, że nie ma się czemu dziwić, że robotnik sprzedaje swój głos, skoro mu dzieci zdychają z głodu!"

Zapytałem go, co zamierza robić dalej. Powiedział, że zabierze się do walki o ośmiogodzinny dzień pracy i ujmie tę akcję w ramy organizacyjne. Był to czas, kiedy walka o ośmiogodzinny dzień pracy zaczynała przybierać na sile. Związki Zawodowe szły solidarnie i wysłały Parsonsa na objazd całego Środkowego Zachodu.

Przemawiał, gdzie się dało. Nie wiem, czy jest inny jakiś działacz, który by tyle przysłużył się robotniczej sprawie, co on. Został wysłany jako delegat z Chicago na wielki Kongres w Waszyngtonie, poświęcony specjalnie walce o ośmiogodzinny dzień pracy. Został też przez Kongres wybrany do Centralnego Komitetu, który urzędował w Waszyngtonie, by uzgodnić akcję z organizacjami robotniczymi i dokładnie przestudiować całe zagadnienie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Jakie były koleje jego losu w Waszyngtonie? Z czym się tam zetknął? Nie wiem. Nie zapominajmy, jakiego typu człowiekiem był Parsons. Gdybym wierzył w świętych, uważałbym go za jednego z nich; tak był ludzki, tyle miał w sobie życia, tak je kochał. Sądzisz, że to nie ma nic wspólnego ze świętością? Co? A przy tym tak kochał swoją żonę. Była to zdrowa miłość dwojga ludzi, którzy rozumieli się nawzajem i gdybyś ich kiedy widział razem, drogi Sędzio, rozumiałbyś o co mi chodzi. Ale w Waszyngtonie musiało mu się coś przytrafić: zmienił się, przyjrzał się widocznie temu, jak wygląda kraj rządzony własnym rządem — i zaczął mówić inaczej.

(28) (C. d. n.)

Wiadomości sportowe

Nowi mistrzowie Polski w boksie

Tytuły zdobyli: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Zagórski, Szymura i Jaskóła

Wielka batalia o tytuły mistrzów pięściarskich Polski na rok 1948 została wczoraj w południe zakończona w obecności 3 tys. widzów, którzy przeżywali długie chwile niezapomnianych emocyj. W ciągu czterodniowego turnieju w hali ujeżdżalni wojskowej, stoczono we wszystkich wagach 78 walk.

Z zeszłorocznych mistrzów, czterech utraciło tytuły, a mianowicie: Gumowski w wadze muszej, Olejnik w półśredniej, Kolczyński w średniej i Klimecki w ciężkiej. Tytuły powyższe zdobyli: Kasperczak w muszej, Chychła w półśredniej, Zagórski w średniej i Jaskóła w ciężkiej. Utrzymali w swym ręku mistrzowskie tytuły: Grzywocz w koguciej, Antkiewicz w piórkowej, Rademacher w średniej i Szymura w półciężkiej.

Nowe talenty na widowni

Przebieg i wynik tegorocznych mistrzostw, w czasie których ujawniły się nowe, młode talenty w wagach lżejszych, należy uznać za bardzo korzystny i powitać z wielką radością. Młodzi zawodnicy w ub. roku mało komu znani, od wczoraj znaleźli się na ustach całej sportowej Polski i miejmy nadzieję w przyszłości w spotkaniach międzynarodowych okryją chwałą sport polski. Ukazanie się na widowni kilku nowych, nieprzeciętnych talentów jest wynikiem coraz większej popularności boksu w Polsce oraz pracy wyszkoleniowej władz pięściarskich. Należy dalej kroczyć wytrwale po tej drodze, a na pewno nie długo będziemy czekać na odzyskanie naszej pozycji w boksie europejskim.

Rewelacje mistrzostw

Największą rewelacją tegorocznych mistrzostw jest młody zawodnik w wadze muszej z Poznania Kasperczak. Podobno boksuje on dopiero od roku i zademonstrował możliwości predystynujące go na pięściarza wielkiej miary. Zdobył zasłużenie tytuł mistrza wyeliminowawszy po kolei Faskę z Wrocławia, Patorę z Warszawy, b. mistrza Gumowskiego, a wreszcie pokonał po pięknej walce bardzo groźnego Sowińskiego z Gdańska.

Drugą rewelacją okazał się Symonowicz z Wrocławia, który wyeliminował dobrego technika Bazarnika oraz bardzo ostrego Wierzbickiego ze Szczecina, a dopiero uległ w doskonałej formie Grzywoczowi. Trzecim kolejno zawodnikiem, który już niebawem odegra większą rolę w boksie dzięki wyjątkowej ambicji, to piórkowiec Matloch ze Śląska, który pokonał Gromalę z Krakowa i Gołyńskiego z Gdańska, a przegrał dopiero trzecie spotkanie po morderczej walce z mistrzem Polski Antkiewiczem.

W wadze lekkiej dobrze zaprezentował się Żurawski z Warszawy, zawodnik, który ma przed sobą przyszłość, poza tym Szczerbowski z Krakowa no i oczywiście Skierka, który w finale dopiero uległ Rademacherowi. W wadze półśredniej ponownie wypłynął na widownię Sztolc z Wrocławia, który w pięknym stylu znokautował Błażejewskiego z Warszawy. W tej samej wadze dobrze się spisał Chychła, zdobywając tytuł mistrzowski.

Sensacje Warszawy

Wielką sensację w wadze średniej wywołał Zagórski z Warszawy, zawodnik o niespotykanej u nas sile ciosu. Zagórski, mający chyba „dynamit w rękach"; wyeliminował Nowarę ze Śląska i zmusił do poddania się bardzo twardego i wytrzymałego na ciosy Matulę z Krakowa, wreszcie w finale wygrał przekonywająco na punkty z Pisarskim, którego omal nie znokautował. W świetle rezultatów osiągniętych przez Zagórskiego, jasną się staje decyzja Kolczyńskiego niestartowania w mistrzostwach. Widocznie Kolczyński jeszcze czuł w kościach swoje spotkanie z Zagórskim o mistrzostwo Warszawy. W obu wagach ciężkich, niestety mistrzostwa nie przyniosły żadnej zmiany. Oprócz ciągle jeszcze niepokonanego Szymury, wszyscy inni zawodnicy łącznie z nowym mistrzem w wadze ciężkiej Jaskółą, nie reprezentują odpowiedniej klasy.

Walki finałowe

Wyniki techniczne walk finałowych: w wadze muszej spotkali się Kasperczak (Poznań) — Sowiński (Gdańsk). Faworyt mistrzostw po opanowaniu chwilowej tremy „wchodzi" śmiało w Sowińskiego i już w pierwszej rundzie Sowiński klęka na deskach. W drugiej rundzie Sowiński dwukrotnie trafiony w szczękę siada na deskach, a w trzeciej rundzie Kasperczak ma przygniatającą przewagę, dwa razy jeszcze posyła przeciwnika na deski. Sowiński, postrach wszystkich „much" ani razu nie doszedł do ciosu.

W wadze koguciej Grzywocz od pierwszej chwili lewą prostą punktuje Czarneckiego (Łódź). Ślązak przewyższa swego przeciwnika szybkością i techniką. Bije równocześnie w górę i w dół i z minuty na minutę osiąga przewagę. Zwycięstwo Grzywocza jest przekonywające.

Najzaciętszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej mistrz Polski Antkiewicz z Czortkiem (W-wa). Obaj zawodnicy od razu przystąpili do ostrej wymiany ciosów i przez trzy rundy toczyli morderczą walkę. Takiej ilości celnych i mocnych ciosów, jakie zainkasowali obaj zawodnicy nie notowano w tegorocznych mistrzostwach. W rezultacie wygrał na punkty Antkiewicz dzięki lepszej kondycji fizycznej. W walce tej Czortek dotrzymał mu kroku, czym zjednał sobie uznanie widowni, która w większości nie chciała uznać jego porażki.

W następnej walce w wadze lekkiej między Rademacherem a Skierką zwycięstwo odniósł Rademacher, który wygrał wyraźnie pierwszą rundę, w drugiej przeżywał kryzys i trzecią wygrał nieznacznie. Rademacher nie był w tych mistrzostwach w specjalnie dobrej formie.

W wadze półśredniej między Chychłą a Olejnikiem różnicą najwyżej jednego punktu wygrał Chychła, który był lepszy od Olejnika w walce na dystans. Ze zwarć jak zwykle wychodził zwycięsko Olejnik. W sumie jednakże Chychła zdobył o jeden punkt więcej i w tym wypadku część publiczności nie chciała się pogodzić z przyznaniem zwycięstwa Chychle. Pokonany Olejnik również nie chciał uwierzyć w swoją porażkę.

Dramatyczna porażka Pisarskiego

W wadze średniej rozegrała się dramatyczna walka między młodym zawodnikiem Zagórskim a seniorem pięściarzy polskich Pisarskim. Łodzianin pierwszą rundę rozegrał taktycznie bardzo dobrze, nie dopuszczając Zagórskiego do wyprowadzenia ciosu. Dopiero w drugiej rundzie Zagórski zdołał przełamać blokadę Pisarskiego i pod koniec rundy zadał mu swój morderczy cios, po którym Pisarski był już „groggy". W trzeciej rundzie następuje dramatyczny moment dla Pisarskiego. Po jednym z ciosów Pisarski zaprzestaje walki i już ma być wyliczony, tymczasem Zagórski nie ustawia się w rogu i sędzia nie liczy. Po 2 sekundach Pisarski wraca do przytomności, wchodzi do walki, ale gong kończy zawody. Wygrał zasłużenie Zagórski.

W wadze półciężkiej Szymura wygrał z Archackim, który dzielnie opierał się poznańczykowi przez trzy rundy. W wadze ciężkiej po nieciekawej walce między Klimeckim a Jaskółą, nieznaczną różnicą punktów wygrał łodzianin.

Rozdanie nagród

Po zakończonych walkach odbyła się uroczystość dekoracji mistrzów i wicemistrzów Polski na rok 1948 oraz rozdanie nagród. Do zawodników w imieniu GUKF przemówił płk. Czarnik, po czym nagrody otrzymali następujący zawodnicy: Grzywocz — nagrodę Redakcji „Expressu Wieczornego" dla najlepszego technika bokserskiego, Kasperczyk nagrodę KCZZ dla najlepszego i najmłodszego pięściarza - związkowca, Czortek nagrodę Polskiego Radia dla najlepszego zawodnika Warszawy, Roda nagrodę dla najlepszego zawodnika ze Szczecina, Szymura nagrodę dla najstarszego zawodnika, Matloch nagrodę „Przeglądu Sportowego" dla najbardziej fair i ambitnie walczącego zawodnika, Zagórski nagrodę dla najlepszego fightera mistrzostw, Rademacher nagrodę dla najlepszego ZWM-owca, Symonowicz i Bazarnik za najlepszą walkę mistrzostw. Ponadto Pisarski zdobył nagrodę tow. Premiera Cyrankiewicza, Szymura nagrodę Ministra Bezpieczeństwa Publicznego i Antkiewicz nagrodę gen. Witolda.

Po rozdaniu nagród krótkie przemówienie wygłosił prezes PZB Bielelewicz, po czym przy dźwiękach Hymnu Narodowego zawodnik Szymura opuścił flagę na znak zamknięcia mistrzostw.

Sprawna organizacja

Należy podkreślić, że organizator mistrzostw WOZB stanął na wysokości zadania, mistrzostwa odbyły się niezwykle sprawnie, porządek w hali i na zewnątrz był utrzymany i nikt nie miał powodów do skarg czy zażaleń. Chcemy wierzyć, że organizatorzy sportowi w stolicy, którzy mają do przezwyciężenia trudności, jakich nie znają inne szczęśliwsze miasta w Polsce, odnaleźli już właściwą drogę organizowania masowych imprez i odtąd pod tym względem będą świecić przykładem całej Polsce.

Obiektywizm publiczności

Dopisał również PZB przez wyznaczenie dobrych obsad sędziowskich tak w ringu, jak i przy stolikach punktowych. I jedni i drudzy sędziowie spełnili swój ciężki obowiązek sumiennie, i spotkali się z uznaniem sportowo wyrobionej publiczności warszawskiej. Z dużą satysfakcją chcemy podkreślić obiektywne zachowanie się widowni, która każdą ładną walkę gorąco oklaskiwała bez względu na pochodzenie zawodników, czym dała dowód swego sportowego wyrobienia. I na tym polu — podobnie jak i w dziedzinie organizacji — notujemy duży postęp w porównaniu z pierwszymi latami powojennymi.

Ltn.

Wielki mecz Legii warszawskiej

Warta pokonana 2:1 (2:0)

Około 10 tys. widzów, którzy wczoraj obecni byli na zawodach piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej między Legią a mistrzem Polski Wartą, miało pełną satysfakcję nie tylko z powodu zwycięstwa warszawskiej drużyny, ile jeszcze więcej dzięki temu, że Legia, której wróżono klęskę, a w najlepszym wypadku remis, zagrała ten mecz z wielką ambicją i zademonstrowała poziom, jakiego nie miała od czasu wojny. Legia była dobra we wszystkich formacjach i panowała na boisku przez trzy czwarte meczu. Jeżeli mimo ogromnej przewagi nie odniosła większego zwycięstwa cyfrowego, to przyczyną była nerwowa gra prawoskrzydłowego Mordarskiego, który sam zaprzepaścił przynajmniej 5 dobrych pozycji. Grający zresztą dobrze Cyganik, również spudłował 2 razy, będąc sam na sam z bramkarzem.

Sojusznicy Legii

W imię prawdy trzeba stwierdzić, że Legia miała wczoraj dwóch potężnych sojuszników. Jednym z nich był wiatr, który w pierwszej połowie gry dął w stronę Warty i pozwalał na szybkie opanowanie boiska, a drugim sama Warta, która rozegrała zawody wyjątkowo słabo. W drużynie poznańskiej zawiodła obrona i pomoc, a napad znany z szybkostrzelności raził wprost anemicznymi strzałami. Prawdą jest, że pomoc warszawska stopowała dokładnie napastników poznańskich, tylko rzadko dopuszczając ich do strzału. W ostatnich 25 minutach gry, atak Warty, grający z wiatrem, zdołał się usadowić na polu Legii, zawodnicy drużyny warszawskiej bardzo skutecznie odpierali nawałę poznańską. W drużynie gości dopisał jedynie bramkarz, Krystowiak, który obronił kilka ostrych i niebezpiecznych strzałów. Najlepszym na boisku był bezwarunkowo prawy pomocnik Legii, Waśko, mimo, iż z jego winy nastąpił rzut wolny, z którego Warta uzyskała honorową bramkę. Dobrze spisała się obrona, pomoc była najlepszą częścią Legii, a napad prowadzony przez Oprycha, szybko zdobywał pole i stwarzał liczne pozycje do strzałów. Niestety, jak już powiedzieliśmy, dużo tych pozycji Legia zmarnowała.

Przed sędzią Michalikiem drużyny stanęły w następujących składach:

Warta — Krystowiak, Weiss — Dusik, Kazimierczak, Groński — Danielak, Gierak—Kaczmarek, Gendera—Czapczyk — Smólski.

Legia — Skromny, Waksman — Serafin, Waśko — Szczurek — Milczanowski, Mordarski — Szymański—Oprych — Górski — Cyganik.

Przebieg gry

Grę rozpoczęła Legia startem na bramkę Warty i już w drugiej minucie powstaje niebezpieczna sytuacja, którą ratuje Krystowiak, wybierając piłkę spod nóg Górskiemu. Legia ponawia swoje ataki, natomiast Warcie nic nie wychodzi, a wiatr wybitnie utrudnia jej grę, znosząc piłkę. Dopiero w 12 minucie następuje pierwszy atak Warty zakończony ostrym strzałem, który trafia w słupek i piłka wraca na pole. W 20 minucie Szymański z Legii strzela ostro, ale Krystowiak pięknie robinzonuje. W 2 minuty później znawu powstaje groźna sytuacja pod bramką Warty i Górski lekkim strzałem pakuje piłkę do siatki. W 2 minuty później znowu Krystowiak broni przed groźnym strzałem. W 27 min. Górski głową kieruje piłkę do bramki, ale piłka trafia w słupek. Dopiero w 36 minucie Szymański po ładnej kombinacji ataku strzela drugą bramkę dla Legii. Drużyna warszawska gra w tym okresie bardzo ofensywnie i raz po raz napastnicy przekraczając pole karne Warty. Zanosi się na większą porażkę drużyny poznańskiej. Wszystkich dalszych strzałów broni jednak przytomnie Krystowiak. Do przerwy pozostaje wynik 2:0.

Warta nie wykorzystuje przewagi

Po przerwie Warta gra z wiatrem, ale mimo to Legia jest w dalszym ciągu w ataku. Mordarski kilka razy fatalnie pudłuje. W 10 minucie gry Waśko fauluje na linii pola karnego napastnika Warty. Rzut wolny egzekwuje Kazimierczak, oddając ostry strzał. Skromny zakryty przez własnych graczy nawet nie interweniuje. W dalszym ciągu Legia ma przewagę. Dopiero od 25 minuty Warta wyzwala się spod tej przewagi i rozpoczyna serię ataków. Natrafia jednak na dobrze usposobioną pomoc i obronę Legii, które zabierają piłki spod nóg zawodników Warty, nie dopuszczają ich do strzałów. Mimo przewagi Warty w tym czasie, bramkarz Legii, Skromny, jest mało zatrudniony. W 32 minucie Czapczyk z Warty oddaje piękny strzał. Piłka odbija się o słupek i wraca na pole. Niektórzy na widowni odnieśli wrażenie, że piłka odbiła się od wewnętrznej strony poprzeczki i padła prostopadle do ziemi. Tego zdania byli również niektórzy zawodnicy Warty, ale sędzia, będący w pobliżu, był innego zdania i gra potoczyła się dalej. W ostatnich kilku minutach Warta usiłuje wyrównać, ale bezskutecznie. Mecz się kończy i zawodnicy Legii schodzą z boiska wśród entuzjastycznych oklasków.

Wczorajszym zwycięstwem i grą Legia zdobyła nowe rzesze zwolenników.

Zawody prowadził poprawnie i obiektywnie sędzia Michalik. Obecni na meczu przedstawiciele Warty oraz garstka kibiców poznańskich orzekli zgodnie, że Legia grała bardzo dobrze i zwycięstwo jej jest zasłużone.

Ltn.

Mistrzostwa Warszawy w zapaśnictwie

Zwycięstwa „Rywala" i „Skry"

W sali Wedla na Pradze rozegrano wczoraj dwa spotkania z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Warszawy w zapaśnictwie. Pierwsze z nich wygrał „Rywal" z „Budowlanymi" 5:3, w drugim „Skra" odniosła zwycięstwo w tym samym stosunku nad „Elektrycznością". W tym ostatnim meczu było aż 4 walkowery.

Wyniki techniczne walki:

„Rywal" — „Budowlani" (na pierwszym miejscu zawodnicy „Rywala") w muszej Kądziela zdobył punkty w. o. na skutek braku przeciwnika; w koguciej Rokita położył Pieniążka na łopatki w 6:20 min.; w piórkowej Markowski dzięki złamaniu mostku, położył na łopatki Paprota w 5:54 min., w lekkiej Sroczyński położył Skolimowskiego na łopatki w 9:52 min.; w półśredniej Bonikowskiego położył na łopatki Siedlecki w 3:41 min.; w średniej Rosłaniec został położony w 3:33 min.; przerzutem przez biodro na łopatki przez Maliszewskiego; w półciężkiej Piasecki zdobył punkty w. o.; w ciężkiej Woźnicę położył na łopatki Boniewski po 9:12 min. walce.

„Skra" — „Elektryczność" (na pierwszym miejscu zawodnicy „Skry") w muszej Świetulski (El) zdobył punkty w. o.; w koguciej i piórkowej walkowerami uzyskali punkty Kronberg i Sawka (obaj „Skra"); w lekkiej Gogól (El) otrzymał punkty w. o. W walce towarzyskiej Warchoł, o kategorię cięższy od przeciwnika, pokonał Gogóla na punkty; w półśredniej Wiciak uległ Świętosławskiemu na łopatki w 13:57 min.; w średniej Reda położył na łopatki Gierałta, w półciężkiej Szajewski wygrał na punkty z Książkiewiczem, w ciężkiej Koszewski położył na łopatki Kowalskiego.

Porażki faworytów ligowych

Ruch — Cracovia 4:0 (3:0)

Kraków (tel. wł.). Pojedynek dwóch czołowych drużyn ligowych Cracovii i Ruchu przyniósł wysokie, jednak zasłużone zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 4:0 (3:0). Cracovia wystąpiła w pełnym składzie za wyjątkiem Szewczyka. Ruch przewyższał Cracovię szybkością oraz dokładniejszą współpracą wszystkich linii. W zwycięskiej drużynie wybijali się Brom w bramce oraz cały atak. Cracovia natomiast zagrała bardzo słabo, a całkowicie zawiodły filary tej drużyny: Parpan i Bobula. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przycherka 2, Alszer jedną i Cieślik, który dobił strzał Cebuli. Widzów około 25 tysięcy.

AKS — Wisła 2:1 (2:1)

Chorzów (tel. wł.). Krakowska Wisła, która rozegrała dziś tutaj mecz z AKS-em o mistrzostwo klasy państwowej poniosła porażkę w stosunku 2:1 (2:1). Atak AKS-u był skuteczniejszy i górował nad Wisłą szybkością i lepszą techniką. W pierwszej połowie obie drużyny narzuciły gwałtowne tempo, co spowodowało, że po przerwie zupełnie opadły na siłach. Bramki dla AKS-u zdobyli: Muskała i Barański, dla Wisły Kohut.

Rymer — Widzew 3:0 (0:0)

Łódź (tel. wł.). Mecz o mistrzostwo klasy państwowej między Rymerem ze Śląska a Widzewem zakończył się zasłużonym zwycięstwem Rymera w stosunku 3:0 (0:0). W pierwszej połowie gry łodzianie mieli przewagę, ale napastnicy nie oddali ani jednego celnego strzału. Po przerwie Rymer zagrał znacznie lepiej i uzyskał 3 bramki przez Dziubę, Dubalę i Murarza. Widzów 7 tysięcy.

ZZK — Polonia (W) 2:1 (0:1)

Poznań (tel. wł.). Stołeczna drużyna Polonia w spotkaniu z ZZK Poznań przegrała w stosunku 2:1 (0:1). Mecz rozegrany był w fatalnym warunkach atmosferycznych i stał na niskimpoziomie. Do przerwy Polonia miała przewagę grając z wiatrem, lecz nie umiała, przewagi wykorzystać. Pierwszą bramkę zdobyła Polonia w 6 minucie przez Jaźnickiego. Do przerwy Polonia wiele atakowała, lecz nie umiała się zdobyć na skuteczne strzały.

Po przerwie, ZZK grając z wiatrem, zdobył przewagę i w trzeciej minucie gry wyrównał przez Polkę po strzale z rogu. Na 4 minuty przed końcem ZZK uzyskał zwycięską bramkę ze strzału Anioły. Widzów 5 tysięcy.

Polonia (B) — ŁKS 4:3 (0:2)

Bytom (tel. wł.). Spotkanie między Polonią bytomską a ŁKS-em o mistrzostwo klasy państwowej zakończyło się zwycięstwem Polonii w stosunku 4:3 (0:2). W pierwszej połowie Polonia grała bardzo słabo, natomiast ŁKS zdobył w tym okresie 2 bramki przez Łącza i Janeczka. Dopiero po przerwie Polonia zaczyna grać spokojniej i wyrównuje z rzutu karnego strzelonego przez Szmyta i drugiego przez Kaźmierowicza. Po wyrównaniu następuje dramatyczny moment, który kosztował wiele zdrowia kibiców Polonii. Mianowicie Szmyt strzelił samobójczą bramkę. Mimo to bytomiacy nie tracą zapału, walczą dalej i strzelają jeszcze dwie bramki przez Matiasa i Wiśniewskiego, zapewniając sobie w ten sposób zwycięstwo.

Tarnovia — Garbarnia 2:0 (1:0)

Tarnów (tel. wł.). W obecności 3 tysięcy widzów rozegrano dziś mecz ligowy między Tarnovią i Garbarnią z Krakowa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0 (1:0). Bramki dla Tarnovii zdobyli: Roik I do przerwy i po przerwie prawoskrzydłowy Kapustka.

Drużyny śląskie na czele tabeli

	gier	pkt.	st br.
Ruch	3	6	12:3
AKS	3	4	7:5
Cracovia	3	4	7:6
Rymer	3	4	6:3
Legia	3	4	5:3
Tarnovia	3	4	4:4
Wisła	3	3	8:3
ZZK	3	3	6:6
Warta	3	2	5:6
Widzew	3	2	5:8
Polonia Bt.	3	2	4:6
Garbarnia	3	2	1:3
ŁKS	3	0	7:13
Polonia W-wa	3	0	3:13

Mistrzostwa kl. A okręgu warszawskiego

W mistrzostwach piłkarskich klasy A WOZPN padły następujące wyniki: Znicz — Legia Ib 4:3; SKS — Zryw 3:1; Grochów — Bzura 2:0 i Syrena—Jedność 1:0.

YMCA (Łódź) mistrzem Polski

Znicz i YMCA (Gd) spadają do kl. A

Ubiegła sobota i niedziela były terminami ostatnich rozgrywek o mistrzostwo Ligi Koszykowej. Oto wyniki spotkań:

YMCA (Łódź) — Wisła 57:42 (27:25)

KRAKÓW (tel. wł.) — Punkty zdobyli dla YMCI Barszczewski 21, Maleszewski 16, Żyliński 10, Dowgird 8, Ulatowski 2. Dla Wisły — Arlet 14, Stok 13, Pawlik i Kowalówka po 6, oraz Szostak 3.

YMCA (Łódź) — AZS (Kraków) 64:41 (46:22)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Barszczewski 28, Ulatowski 16, Żyliński 12, Maleszewski 6, Dowgird 2, Dla AZS-u: Kozdrój 15, Paszkowski 11, Bahr i Grójecki po 6, Mizia 2, Obuchowicz 1.

Warta — TUR (Łódź) 52:22 (27:12)

POZNAŃ (tel. wł.) — Punkty dla Warty zdobyli: Dziel 15, Ruszkiewicz 14, Dylewicz 12, Golimowski 8, Urbanowicz 3. Dla łodzian — Mochwiński 11, Michalak 5, Jakubowski, Kulczycki i Skrodzki po 2.

ZZK (Poznań) — TUR (Łódź) 57:42 (25:17)

AZS (W-wa)—YMCA (Gdańsk) 42:22 (17:12)

YMCA (Gdańsk) — Znicz (Pruszków) 66:32 (17:12)

WARSZAWA — Tabela po finałowych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	pkt.	st. koszy
YMCA (Łódź)	15	771:518
ZZK (Poznań)	13	752:547
Warta (Poznań)	10	598:538
AZS (W-wa)	9	667:596
Wisła (Kraków)	7	699:759
TUR (Łódź)	7	605:651
AZS (Kraków)	6	616:657
YMCA (Gdańsk)	5	619:700
Znicz (Pruszków)	0	414:753

Z Ligi spada YMCA (Gdańsk) i Znicz (Pruszków).

Kielas zwyciężył w biegu na przełaj

Lekkoatleci Poznania na starcie

POZNAŃ (tel. wł.). W niedzielę odbył się tutaj doroczny bieg na przełaj (Głosu Wielkopolskiego) połączony z tzw „Małą Olimpiadą". Impreza ta była równocześnie uroczystością otwarcia sezonu lekkoatletycznego, kolarskiego i motocyklowego.

W biegu na przełaj na dystansie k. 5 km zwyciężył Kielas (Zryw Gdańsk) w czasie 14,03,6 2) Wierkiewicz (Warta) 14,15,3, 3) Płotkowiak (Drukarz Poznań), 4) Czajkowski (Syrena Warszawa), 5) Kloc (Resovia).

W drugiej konkurencji w biegu juniorów 1) Kielczewski (ZHP Poznań), 2) Gic.

Bieg seniorów 2.100 m. 1) Grygorowicz 5,56,9, 2) Kucharski (Syrena).

Bieg kobiet 1000 m.: 1) Cieślik (Lechia Poznań) 2,24,8, 2) Andrzejewska (Wima Łódź).

Trójbój sprinterów (60,80, 100 m.). 1) Rutkowski (AZS), 2) Stawczyk (AZS), 3) Dunecki (Pomorzanin).

Skok wzwyż: 1) Paprocki 1,73. Rzut młotami: Krawczyk (Warta) 40,43.

BIEGI W LUBLINIE

LUBLIN (tel. wł.) — Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zorganizował biegi na przełaj na dystansach 1.000 m., 2.500 m., 4.000 m., w których startowało 31 zawodników. Na trasie 1.000 m. zwyciężył Sokół z MKS w czasie 3:08, na trasie 2.500 m. zwyciężył Kifner z MKS w czasie 8:10. Pierwsze miejsce na trasie 4.000 m. zdobył Gozdecki z nowoutworzonego KS „Gwardia" w czasie 11:57.

BIEG OMTUR W ŻYRARDOWIE

ŻYRARDÓW (tel. wł.). — W zorganizowanym przez OM TUR ulicznym biegu na dystansie 2 i pół kilometra startowało 24 zawodników, w tej liczbie 14 OM TUR-owców. Wyniki biegu: 1) Borucki (PMS), 2) Sadowski (Żyrardowianka), 3) Słupecki (ZWM), 4) Rutkowski (OM TUR).

RADIO

WTOREK, 13 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiad. por.; 6.20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dz. poranny; 7.15 „Zegarynka muz."; 8.35 „Zaklęty dwór"— powieść; 12,04 Dz. południ.; 12,25 Koncert rozr.; 14,00 Muzyka popul.; 14,30 Aud. dla dzieci; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 Kącik szachistów; 16,35 „Trzebież — osada rybacka" — reportaż; 16,45 Skrz. techn.; 16,55 „Sprawa Whitefieldа" — słuch.; 17,35 Muzyka; 17.45 RUL — wykł.; 18.00 „Mozaika muzyczna"; 18,45 „Zaklęty dwór" — powieść; 19.15 Konc. sym.; 21,15 Ze wspomnień o Karolu Marksie; 21.25 „Pieśni ludowe Lubelszczyzny"; 21,45 Lekkie duety fortep.; 22,00 Konc. krak. ork. PR; 23,00 Ostatnie wiad. 23,30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lud.; 17.00 „Gałąź kwitnąca" — wiersze poetów Skamandra; 17.15 Muzyka dla wszystkich; 18.00 Dziennik popoł.; 18,35 Gra Jascha H[illegible]fetz—skrzypce; 19.00 Lekcja języka rosyjsk.; 19.15 „Na muzycznej fali"; 20,00 Dz. wiecz.; 20,50 Muzyka taneczna.